**"Totus Tuus"**

**(montaż poetycko – muzyczny poświęcony pamięci Jana Pawła II)**

**PIOSENKA OAZOWA CZARNA MADONNA (pierwsza zwrotka instrumentalna – artyści wchodzą na scenę, refren, zwrotka I, refren):**

Ref. Madonno, Czarna Madonno,

jak dobrze Twym dzieckiem być.

O pozwól Czarna Madonno

w ramiona Twoje się skryć. (bis )

Jest zakątek na tej ziemi,

gdzie powracać każdy chce,

gdzie króluje jej oblicze,

na nim cięte rysy dwie.

Wzrok ma smutny, zatroskany,

jakby chciała prosić cię,

byś w matczyną jej opiekę oddał się.

Ref. Madonno, Czarna Madonno

jak dobrze Twym dzieckiem być...

**Narrator I**

Matko Najświętsza,

Pani Kalwaryjska

[...]

Tobie oddaję wszystkie owoce

mego życia i posługi,

Tobie zawierzam losy Kościoła,

Tobie polecam mój naród,

Tobie ufam

i Tobie raz jeszcze wyznaję:

Totus Tuus Maria!

Totus Tuus. Amen.

*Jan Paweł II, Kalwaria Zebrzydowska, 2002 r.*

**Narrator II**

Tak modlił się Jan Paweł II w roku 2002 w Kalwarii Zebrzydowskiej podczas kolejnej – ostatniej już niestety - pielgrzymki do ziemi ojczystej. To zawierzenie Matce Bożej było myślą przewodnią całego pontyfikatu papieża Polaka, a wielkie „nabożeństwo” do Maryi stanowiło integralną cześć jego życia wewnętrznego, jego duchowej teologii. To Ona patronowała jego drodze do świętości. A nie była to droga łatwa:

Prowadziła od naznaczonego śmiercią bliskich dzieciństwa, poprzez doświadczenia wojenne, trudny okres posługi kapłańskiej w czasach, w których władza państwowa wypowiedziała walkę religii i Kościołowi, aż do przejęcia odpowiedzialności za cały Kościół i trwania w tej posłudze - mimo choroby - aż do końca.

Dlatego dzisiaj prześledźmy raz jeszcze drogę papieża Polaka - od rodzinnych Wadowic aż po jej kres - prezentując fragmenty jego wspomnień, myśli i poezji oraz utwory polskich wieszczów, na których wzrastał i które towarzyszyły mu przez całe życie.

**Melodia (lub gong ) WADOWICE**

**Narrator I**

„Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru, znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łącza się dla mnie nierozerwalnie z Wadowicami [...]. A także z tą okolicą. Z rzeką Skawą, z pasmami Beskidów. To miasto lat dziecięcych [...] było świadkiem mych pierwszych kroków, pierwszych słów i tych – jak mówi Norwid – pierwszych ukłonów, co są jak odwieczne Chrystusa wołanie: Bądź pochwalony!"

„...tu, w tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło.”

**PIOSENKA, WADOWICE, MOJE MIASTO**

W naszych górach jest ojczyzna znamienita.

Stąd pochodzi znany Marcin Wadowita.

Gdzie wśród drzew wdzięcznie śpiewa ptak,

A wśród pól zakwita cudny mak.

Ref.: To są górskie okolice.

To jest moje miasto Wadowice.

To jest wdzięczny śpiew rzeki Skawy

To jest dom mój ukochany.(bis)

Okolica ta jest bardzo miła,

Tu urodził się Karol Wojtyła.

Mówcie sobie o tym miejscu, co tam chcecie

Ja nie oddam go za nic w świecie.

Ref.: To są górskie okolice.

To jest Twoje miasto Wadowice.

To jest wdzięczny śpiew rzeki Skawy

To jest dom Twój ukochany. (bis)

**Narrator II**

Jednak z rodzinnymi Wadowicami - tak bliskimi sercu papieża - łączą się także przykre i bolesne wspomnienia:

**Recytator I**

Nad Twoja białą mogiłą

białe kwitną życia kwiaty –

- o, ileż lat to już było

bez Ciebie – duchu skrzydlaty.

Nad Twoją białą mogiłą,

od lat tylu już zamkniętą,

spokój krąży z dziwną siłą,

z siłą, jak śmierć – niepojętą.

Nad Twoją białą mogiłą

cisza jasna promienieje,

jakby w górę coś wznosiło,

jakby krzepiło nadzieję.

Nad Twoją białą mogiłą

klęknąłem ze swoim smutkiem –

o, jak to dawno już było –

jak się dziś zdaje malutkim.

Nad Twoją białą mogiłą

o Matko – zgasłe Kochanie –

me usta szeptały bezsiłą:

Daj wieczne odpoczywanie.

Karol Wojtyła, *Emilii - Matce mojej, Matka*

**Melodia (lub gong ) KRAKÓW**

**Narrator II**

Kraków – to kolejny etap w życiu Karola Wojtyły.

**Narrator I**

„Kraków […] uważałem i nadal z niezmienionym uczuciem uważam za „moje miasto”. Dawna stolica Polski […] jest obok Wadowic – miastem mojej młodości i terenem trzydziestoletniego posługiwania pasterskiego […]. Noszę głęboko zapisany w mojej pamięci ten jeden rok przedwojennych studiów: całe środowisko uniwersyteckie, nazwiska wielkich profesorów, których miałem szczęście być uczniem…”

**Narrator II**

Ale nadszedł niestety 1 września 1939 roku. Rozpoczął się okres okupacji hitlerowskiej. Przerwane studia, śmierć ojca, a przede wszystkim koszmar wojny przyniósł refleksje na temat sensu cierpienia, cierpienia niezawinionego, którego nie sposób zrozumieć, które można jedynie przyjąć. W Starym Testamencie odnalazł Karol Wojtyła treści, które korespondowały z sytuacją Ojczyzny i współrodaków:

**Recytator II**

Był człowiek w ziemi Hus, któremu

było na imię Hijob, a ten był sprawiedliwy

przed Bogiem i ludźmi.

[...]

Sprawiedliwy był, a doświadczon jest,

zacny był, a pognębion jest,

[...]

Patrzaj – narodzie mój –

wy, coście stopą deptani,

wy, coście biczowani,

w katorgach coście – wy –

Hijoby – Hijoby!

Karol Wojtyła, *Hiob*

**Narrator II**

Lata okupacji hitlerowskiej to dla młodego Wojtyły lata fizycznej pracy w kamieniołomie, które wspomina w sposób następujący:

**Narrator I**

„Jeśli ów jeden rok uczestniczenia w życiu społeczności najstarszego w Polsce uniwersytetu wywarł niewątpliwie wielki wpływ na całą moją młodość – to nie obawiam się powiedzieć […], że kolejne cztery lata pracy fizycznej, okres uczestniczenia w wielkiej społeczności robotniczej, stały się dla mnie szczególnym darem Opatrzności. Nauczyłem się głębokiego człowieczeństwa tego życia prostego, twardego i trudnego.”

**Recytator III**

Czyż ręce moje należą do światła, co blaskiem przecina

tory kolejki, kilofy i w górze nad nami płot?

Moje ręce należą do serca, a serce nie przeklina –

( oddalaj serce od ust, gdy usta prostacko klną!)

Znam was, wspaniali ludzie, ludzie bez manier i form.

Umiem patrzeć w serce człowieka bez obsłon i bez pozorów.

Karol Wojtyła, *Uczestnictwo*

**Narrator II**

Lata okupacji to wreszcie decyzja o wstąpieniu do seminarium duchownego

**Narrator I**

„Ja poczułem moje powołanie kapłańskie w czasie wojny i codziennego zagrożenia życia […]. Jesienią roku 1942 powziąłem ostateczna decyzję wstąpienia do Krakowskiego Seminarium Duchownego, które działało w konspiracji”

**PIEŚŃ OAZOWA „BARKA”**

Pan kiedyś stanął nad brzegiem,

Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;

By łowić serca

Słów Bożych prawdą.

Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzałeś,

Twoje usta dziś wyrzekły me imię.

Swoją barkę pozostawiam na brzegu,

Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

Ty, potrzebujesz mych dłoni,

Mego serca młodego zapałem

Mych kropli potu

I samotności.

Ref. O Panie, to ty na mnie spojrzałeś…

Dziś wypłyniemy już razem

Łowić serca na morzach dusz ludzkich

Twej prawdy siecią

I słowem życia

Ref. O Panie, to Ty na mnie spojrzałeś…

**Narrator II**

Po otrzymaniu święceń kapłańskich i po dwuletnim pobycie w Rzymie Karol Wojtyła rozpoczyna pracę duszpasterską, najpierw w parafii w Niegowici, a potem w Krakowie. w parafii św. Floriana, gdzie zostaje duszpasterzem akademickim.

I odtąd już nie rozstaje się z młodzieżą. Ta młodzież ze wszystkimi jej sprawami weszła w szczególny sposób w jego życie, w jego posłannictwo i posługę.

Sam był wówczas młodym człowiekiem, uznał więc, że zwykła praca duszpasterska tu nie wystarczy, że młodzież potrzebuje go także poza kościołem. Stąd pomysł wspólnego wędrowania: wycieczek pieszych i spływów kajakowych.

**Narrator I**

„W górach znajdujemy nie tylko wspaniałe widoki, które można podziwiać, ale niejako szkołę życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie w trudnych chwilach, razem cieszyć się ciszą, uznawać własną małość w obliczu majestatu i dostojeństwa.”

**Recytator IV**

Wróciliśmy z gór. Było pięknie. Namioty schły w słońcu

Żywica się sączy po konarach, trawy wysokie

środkiem biegnie ścieżyna,

ledwo, ledwo przedeptana w trawie. Więc człowiek może się zaszyć

i dumać. Odkrywać głębię istot cudzych i własnej –

odkrywać, dosięgać. Dosięgać tym, co jest we mnie, tego – co w Tobie.

[...]

Potem sosny – piramidy cienia. Potem niskie krzewy pełne jagód i potok.

Karol Wojtyła,  *Promieniowanie ojcostwa*

**PIEŚŃ OAZOWA „BOŻY CYGANIE”**

Nad trudem człowieka,

Nad zachwytem i tęsknotą,

Nad wszystkimi naszymi drogami

Rozpostarł Pan niebo jak ogromne namioty.

Innego domu nie mamy.

Jesteśmy Boży cyganie,

Jesteśmy wieczni pielgrzymi.

Tęsknotą gnani Boży cyganie,

Bezdomni, ale szczęśliwi.

W drogę zabierać nie chcemy

Więcej niż serce pomieści.

Ptakom podobni, jutra niepewni,

Lecz milionerzy niebiescy.

Jesteśmy świata przechodnie.

Jesteśmy Boży cyganie.

Nasze jest niebo, niebo ogromne.

Innego domu nie mamy.

**Narrator II**

Szybko jednak minęły lata duszpasterstwa akademickiego. Młody kapłan wkrótce stanął przed innym wyzwaniem. Jego nowa droga wiodła poprzez godność biskupią do kardynalskiej.

**Narrator I**

„Szczególnym symbolem związku biskupa z Kościołem jest pierścień. Ja nosząc ten pierścień jestem zaślubiony z Kościołem […]. Patrząc na niego muszę stale zadawać sobie pytanie, czy jestem wierny, czy robię wszystko dla tego mojego Kościoła – Oblubienicy, dla wszystkich wiernych, dla wszystkich parafii, dla wszystkich starszych, chorych, młodzieży, rodzin i tych dopiero mających się narodzić."

**Recytator V**

Pragnę opisać Kościół –

mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną,

lecz ze mną nie umiera – ja też nie umieram z nim,

[...]

Pragnę opisać Kościół –

mój Kościół, który związał się z moją ziemią…

[...]

Ziemia leży w dorzeczu Wisły

[...]

Kościół związał się z moją ziemią,

Aby wszystko, co na niej zwiąże, było związane w niebie.

Karol Wojtyła, *Stanisław*

PIOSENKA „ABBA OJCZE”

Ty wyzwoliłeś nas Panie

Z kajdan i samych siebie,

A Chrystus stając się bratem,

Nauczył nas wołać do Ciebie:

Ref. Abba Ojcze! Abba Ojcze!

Abba Ojcze! Abba Ojcze!

Bo Kościół jak drzewo życia

W wieczności zapuszcza korzenie,

Przenika naszą codzienność

I pokazuje nam Ciebie

Ref. Abba Ojcze!...

**Melodia (lub gong )RZYM**

**Narrator II**

Kolejny etap życiowej drogi Karola Wojtyły to Rzym. Jadąc na konklawe po śmierci Jana Pawła I nie przypuszczał polski kardynał –s ercem tak bardzo związany z Krakowem - że ten Kraków przyjdzie opuścić mu na zawsze.

Nadchodzi pamiętny dzień 16 października 1978 roku. O godz. 1818 tłumy zgromadzone na Placu Św. Piotra widzą biały dym unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską. Witają go burzliwymi oklaskami. Na balkonie bazyliki ukazują się duchowni. Jeden z włoskich kardynałów wysuwa się do przodu i mówi po łacinie:

**NAGRANIE „HABEMUS PAPAM…”**

**Narrator II**

kardynał – obcokrajowiec - zna język włoski i w tym właśnie języku wita zgromadzone na Placu Św. Piotra tłumy.

**Narrator I**

„Dziś staję przed wami, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję i naszą ufność w Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła, a także rozpocząć od nowa tę drogę historii Kościoła z pomocą Boga – i z pomocą ludzi.”

**Narrator II**

Wybór kardynała Karola Wojtyłę na biskupa Rzymu uznano za wydarzenie niepojęte i poszukiwano jakiegoś wyjaśnienia takiego zrządzenia losu. Gdy więc okazało się, że jeden z naszych poetów napisał 130 lat temu utwór zwiastujący nadejście słowiańskiego papieża przyjęto ten wiersz jako znak działania Bożej Opatrzności.

**Recytator VI**

Pośród niesnasków - Pan Bóg uderza

W ogromny dzwon,

Dla Słowiańskiego oto Papieża

Otwarty tron.

[...]

Twarz jego, słońcem rozpromieniona,

Lampą dla sług,

Za nim rosnące pójdą plemiona

W światło - gdzie Bóg. Na jego pacierz i rozkazanie

Nie tylko lud -

Jeśli rozkaże - to słońce stanie,

Bo moc - to cud.

[...]

A trzebaż mocy, byśmy ten Pański

Dźwignęli świat...

Więc oto idzie - Papież Słowiański,

Ludowy brat...

Oto już leje balsamy świata

Do naszych łon,

Hufiec aniołów - kwiatem umiata

Dla niego tron.

On rozda miłość, jak dziś mocarze

Rozdają broń,

Sakramentalną moc on pokaże,

Świat wziąwszy w dłoń...

Juliusz Słowacki, *Pośród niesnasków Pan Bóg uderza…*

**Narrator I**

A jaki był pontyfikat Papieża – Polaka?

Jan Paweł II zyskał sobie przydomek Papieża Pielgrzyma. A co on sam sądził o tym pielgrzymowaniu?

**Narrator I**

„Zostając biskupem Rzymu i papieżem w tej epoce wędrowców, musiałem i ja stać się wędrowcem […]. Myślę kategoriami proboszcza. On (…) musi być obecny pośród ludzi. Skoro jest to ważne dla proboszcza, w naturalny sposób jest ważne dla biskupa. A także i dla papieża. [Dlatego] Wszędzie gdzie mogę nawiedzam Kościół powszechny. Stałem się takim wędrującym pasterzem, wędrującym papieżem, i w ten sposób pragnę służyć Kościołowi w różnych krajach świata, wśród różnych ludów i narodów[…]. Będę szedł naprzód tak długo, jak Opatrzność da mi siły.”

**Recytator VII**

Posyłam was na pracę bez nagrody,

Na ciężki ,znojny i niewdzięczny trud.

[...]

Posyłam was przydawać do mych trzód.

Posyłam was do serc w zawiści twardych,

do oczu ślepych, zaciśniętych rąk.

[...]

Posyłam was na całej ziemi krąg.

Posyłam was na krańce tego świata,

gdzie w samotności serce nieraz łka.

Opuścić każę ojca, matkę, brata.

Posyłam was na drogi mojej szlak.

Tak jak ojciec mój posłał mnie,

tak i ja was ślę.

**Narrator II**

Specjalne miejsce w pielgrzymowaniu Ojca Świętego zajmowała młodzież. Nie tylko polska, ale młodzież całego świata. Z nią papież nawiązał szczególnie bliski kontakt. Tuż po uroczystej inauguracji pontyfikatu na Placu Św. Piotra Jan Paweł II powiedział młodym z całego świata:

**Narrator I**

„Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata, wy jesteście moja nadzieją.”

**Narrator II**

Stwierdzenie to stało się jednym z haseł posługi pasterskiej Ojca Świętego. I choć papież stawiał młodzieży bardzo wysokie wymagania moralne, był dla wielu młodych ludzi największym autorytetem, przyjacielem, wręcz idolem.

Zawdzięczał to swojej prostocie, autentyczności, pokorze. Wymagał, ale niczego nie narzucał. Zachęcał do jak największej pracy nad sobą i uczył nas miłości do drugiego człowieka, również tej, z której rodzi się nowe życie.

**Narrator I**

„Miłość jest źródłem umiłowania wszystkiego, co dobre[…]. Miłość jest prawdziwa, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Miłość jest wymagająca [..], jest szczególnym wezwaniem do odpowiedzialności. Drodzy młodzi przyjaciele! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania.”

**PIOSENKA „WARTO DLA JEDNEJ MIŁOŚCI ŻYĆ”**

Warto dla jednej miłości żyć,

choć szukać trzeba stale.

Może dla kogoś szczęściem być:

dobro nieść w życie dalej.

Ref. Miłość jedyna jest, miłość nie zna końca

Miłość cierpliwa jest, zawsze ufająca.

Wszystko potrafi znieść,

wszystko oddać umie,

życiu nadaje treść,

każdego zrozumie. (bis)

Warto całego siebie dać,

jak bukiet polnych kwiatów,

i chociaż trudno potem trwać,

uśmiech darować światu.

Ref. Miłość jedyna jest… (bis )

Narrator II

Wiemy wszyscy jak silna więź łączyła Ojca Świętego z młodzieżą. Ale bliskie były mu także dzieci. Pamiętamy wszyscy ten gest, kiedy w swoje silne i mocne ramiona brał podawane mu przez rodziców maluchy. Potem, gdy te ramiona już osłabły, kreślił na czołach dzieci znak krzyża.

**Narrator I**

„Drogie dzieci […] Papież was bardzo kocha. Mówiłem to wiele razy dzieciom ze wszystkich krajów. W wielkiej rodzinie jaką jest Kościół katolicki […] najukochańszymi istotami są dzieci. To wy przynosicie radość innym […] Bardzo lubię obserwować wschodzące słońce […]. Każdy człowiek, każde dziecko jest słońcem, które wschodzi. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo (…), przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Chłopcy i dziewczynki jesteście jeszcze mali. Ja też kiedyś taki byłem...”

**Recytator VIII**

Dorastają znienacka przez miłość,

i potem tak nagle dorośli,

trzymając się za ręce wędrują

w wielkim tłumie.

[...]

Wiem, że w ich sercach bije tętno

całej ludzkości.

Trzymając się za ręce,

usiedli cicho nad brzegiem

[...]

Serca dzieci wyrastają nad rzekę.

Czy zawsze tak będzie – pytam

- gdy wstaną stąd i pójdą?

[...]

Tego, co w was się zaczęło, czy potraficie nie popsuć,

czy będziecie zawsze oddzielać dobro i zło?

Karol Wojtyła*, Dzieci*

**Narrator II**

A kim dla ludzi całego świata był Jan Paweł II?

Był wielkim orędownikiem Praw Człowieka oraz Pojednania i Pokoju, zarówno pomiędzy narodami jak i religiami. Dwa gesty były charakterystyczne dla Ojca Świętego: szeroko rozpostarte ramiona, kiedy spotykał się z ludźmi i złożone dłonie, gdy rozmawiał z Bogiem. Zawsze na kolanach, nawet wtedy, gdy te kolana z powodu starości i choroby zginały się z wielkim trudem.

**Narrator I**

„Wszyscy musimy wybrać dialog i miłość jako jedyne drogi, które pozwalają nam szanować prawa wszystkich i podejmować wielkie wezwania nowego tysiąclecia. Filarami prawdziwego pokoju są sprawiedliwość i ten szczególny rodzaj miłości jakim jest przebaczenie. Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia.

**PIOSENKA „ POTRZEBUJE CIĘ CHRYSTUS”**

Ref. Potrzebuje cię Chrystus by miłować.

Potrzebuje cię Chrystus, aby kochać. ( bis )

Nie pogardzaj człowiekiem,

choćby całkiem inny był.

Kochaj wszystkich jak braci, pomóż im.

Ref. Potrzebuje cię Chrystus, by miłować,

Potrzebuje cię Chrystus, aby kochać. (bis)

Tym, co żal w sercu kryją

I przebaczyć trudno im.

Swą otwartą do zgody podaj dłoń.

Ref. Potrzebuje cię Chrystus…(bis )

**Narrator II**

Jan Paweł II dał nam najlepszy przykład tej szczególnej miłości, jaką jest przebaczenie.

Wybaczył człowiekowi, który dokonał zamachu na jego życie. A ten zamach przecież sprawił, że papież stał się człowiekiem cierpienia. Już nigdy nie wrócił do dawnej formy fizycznej, Postępująca choroba coraz bardziej odbierała mu siły, ale on nie ustawał w swojej pracy, w służbie Kościołowi i ludziom. Jak Chrystus niósł swój krzyż… aż do końca.

Uczył nas, jak zachować godność w cierpieniu, jak je znosić w pokorze wierząc, że Bóg jest tuż obok.

**Narrator I**

„Cierpienie nie jest karą za grzechy, ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka. Można je zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje […]. Ewangelia i wiara nie uśmierzają wprawdzie fizycznego bólu, ale czynią go łatwiejszym do zniesienia, ponieważ otwierają nam drogę do jego głębszego sensu i zrozumienia.”

**Recytator IX**

We śnie

szedłem brzegiem morza

z Panem

oglądając na ekranie nieba

całą przeszłość mego życia.

Po każdym z minionych dni

zostawały na piasku dwa ślady –

mój i Pana.

Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad

odciśnięty w najcięższych dniach mego życia.

I rzekłem:

- Panie, postanowiłem iść zawsze z Tobą,

przyrzekłeś być zawsze ze mną.

Czemu zatem zostawiłeś mnie samego

wtedy, gdy było mi tak ciężko?

Odrzekł Pan:

- Wiesz, synu, że cię kocham,

i nigdy cię nie opuściłem.

W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad,

Ja niosłem ciebie na moich ramionach.

anonim, *Orędzie serca*

**Narrator II**

Fizyczny ból papieża potęgowała jeszcze tęsknota za ojczyzną. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski uczucie to wyraził słowami wiersza Cypriana Kamila Norwida.

**Recytator X**

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba.

Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą

Popsować gniazdo na gruszy bocianie,

Bo wszystkim służą.

Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony

Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,

"Bądź pochwalony!"

Tęskno mi, Panie...

Cyprian K. Norwid*, Moja Piosenka II*

**Narrator II**

W roku 1995 górale zakopiańscy podarowali Ojcu Świętemu sosnę, która została posadzona w ogrodzie watykańskim. Jakże współgra z odczuciem osamotnienia Ojca Świętego - przebywającego z dala od Ojczyzny - nostalgiczny wiersz „Do sosny polskiej” innego polskiego romantyka - Stefana Witwickiego.

**Recytator XI**

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,

Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno\*,

Od matki i sióstr oderwana rodu,

Stoisz, sieroto, pośród cudzego ogrodu.

Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku,

Bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku.

I mnie także przeniosła pielgrzymka daleka.

I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

[...]

Więdniesz, usychasz,

smutna wśród kwietnej płaszczyzny

I nie ma dla ciebie życia,

bo nie ma Ojczyzny. Drzewo wierne!

Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty

Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty,

A padniesz martwa - obca ziemia cię pogrzebie - Drzewo moje!

Czy będę szczęśliwszy od ciebie?

*parafraza wiersza Stefana Witwickiego „Do sosny polskiej"*

**PIOSENKA „POLSKIE KWIATY”**

Śpiewa ci obcy wiatr,

wzywa Cię wielki świat,

a serce tęskni.

Bo gdzieś daleko stąd

został rodzinny dom,

tam jest najpiękniej,

Ref.: Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty:

stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.

Pod polskim niebem,

w szczerym polu wyrosły

ojczyste kwiaty,

W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Śpiewa ci obcy wiatr,

tułaczy los cię gna

hen gdzieś po świecie.

Zabierz ze sobą w świat,

zabierz z rodzinnych stron

mały bukiecik,

Ref.: Weź z tą piosenką

bukiecik kwiatów,

stokrotek, fiołków, kaczeńców i maków

Pod polskim niebem,

w szczerym polu wyrosły

ojczyste kwiaty,

W ich zapachu, urodzie jest Polska.

**Narrator II**

2 kwietnia 2005 roku Jan Pawel II stanąl u kresu drogi. Znów - jak dwadzieścia siedem lat wcześniej- oczekujące w napięciu tłumy na Placu Św. Piotra w Rzymie – i nie tylko tam. Cały świat zastygł w oczekiwaniu tego, co nieuchronne w życiu każdego człowieka...

**Recytator XII**

Zabierz mnie Mistrzu do Efrem i pozwól tam z sobą pozostać,

gdzie ciszy dalekie wybrzeża opadają na skrzydłach ptaków,

jak zieleń, jak fala bujna, nie zmącona dotknięciem wiosła

jak koła szerokie na wodzie nie zmącone cieniem przestrachu.

Dzięki, żeś miejsce duszy tak daleko odsunął od zgiełku

i w nim przebywasz przyjaźnie otoczony dziwnym ubóstwem.

Bo jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem,

uwolnij mnie już od głosu,

a przejmij tylko dreszczem Twojego Istnienia…

Karol Wojtyła, *Zabierz mnie Mistrzu do Efrem*

**PIOSENKA „TRZEBA CHOĆ JEDEN RAZ”**

Trzeba choć jeden raz

przejść po trawie boso,

ze strumienia wodę pić.

Kto nie doznał tej radości,

nie wie, co to znaczy żyć. (bis )

Trzeba choć jeden raz

nad przepaścią stanąć,

gdzie przestaje serce bić.

Kto nie spojrzał prawdzie w oczy,

Nie wie, co to znaczy żyć. (bis )

Trzeba choć jeden raz

tak się poczuć małym,

Zgubić swą przewodnią nić.

Kto nie wołał raz pomocy,

Nie wie, co to znaczy żyć. (bis )

Trzeba choć jeden raz

spojrzeć w niebo czyste,

poza niebem nie mieć nic.

Kto nie doznał tej wolności,

nie wie, co to znaczy żyć.(bis )

Trzeba choć jeden raz

spotkać w drodze Mistrza,

już cię nie nasyci nic.

Kto nie poznał tej tęsknoty,

nie wie, co to znaczy żyć.(bis )

**Narrator II**

O Janie Pawle II – bez wątpienia – możemy powiedzieć, że osiągnął pełnię człowieczeństwa doświadczył w życiu wszystkiego: i bólu i radości, niepokoju i tęsknoty, umiał się cieszyć z cieszącymi i płakać z płaczącymi, uczył nas swoim przykładem i jak Piotr podążał za swoim Mistrzem. Jak nikt inny – wypełniał przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Należymy do pokolenia, któremu było dane go słuchać, oglądać, odwiedzać w Rzymie i gościć w Ojczyźnie. Bezpośrednio nie usłyszymy już jego głosu, i już nigdy go na ziemi nie spotkamy. Zachowamy w pamięci jego uśmiech, spontaniczne gesty i słowa, które nam pozostawił. Obyśmy potrafili nasze życie wypełnić ich treścią.

**PIOSENKA OAZOWA „CZARNA MADONNA” (zwrotka 3 + refren, w drugiej instrumentalnej powtórce refrenu artyści schodzą ze sceny)**

Dziś gdy wokół nas niepokój,

gdzie się człowiek schronić ma?

Gdzie ma pójść jak nie do Matki,

która ukojenie da.

Więc błagamy o Madonno,

skieruj wzrok na dzieci swe

I wysłuchaj, jak śpiewamy prosząc Cię.

Ref. Madonno, Czarna Madonno,

jak dobrze Twym dzieckiem być.

O pozwól Czarna Madonno

w ramiona Twoje się skryć. (bis)

**KONIEC**

\* W oryginale: Domowy mój prostaku, witaj, moja sosno!. Autorstwo tego wiersza często błędnie przypisuje się Janowi Pawłowi II. W rzeczywistości jest to parafraza wiersza S. Witwickiego dokonana przez anonimowego autora.

W scenariuszu wykorzystano fragmenty „Autobiografii" (oprac. J. Kilańczyk – Zięba, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003 ); Jan Paweł Wielki. Droga do świętości (ks. M. Maliński, Wydawnictwo M, Kraków 2005); wiersze z: K. Wojtyła: Poezje zebrane. Biały Kruk, Kraków 2003; J. Słowacki „Pośród niesnasków..." ; S. Witwicki „Do sosny polskiej” ; C. K. Norwid „Moja Piosenka II"; wiersz anonimowego brazylijskiego poety pt.„Orędzie serca”; piosenki oazowe.